Gazeta Krakowska.

Wychodzi codzienie oprócz niedzieli świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

№ 264.

Kwartalnie kosztuje złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

SRODA 25 Listopada 1846 roku.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
23 6	27" 1''' 828	— 1° 2	1. 83	ZPn. Zachodni słaby	Pogoda	Deszcz
2	2, 349	+ 3, 5	2. 23	Zachodni ,,	Pochmurno	
10	2, 655	— 1, 6	2. 21	ZPł. Zachodni ,,	Chmury	

Wiadomości zagraniczne.

— *Lwów* 10 *Listopada.* —

Jako o godnéj wspomnienia osobliwości miło nam donieść, że mamy już u nas *wino krajowe.* W Łancucie, dyrektor tamtejszéj fabryki cukru p. Pollaczek, który jako Węgier, ojczystego winogronnego gospodarstwa łatwo zapomnieć nie mógł; od kilku lat wszelkich przykładał starań, by winną macicę u nas aklimatyzować. Jakoż usilności jego udało się naprawę jéj do tego doprowadzić stopnia, iż w przeszłym roku miał już 30, w tym zaś roku 120 garncy smacznego, wyklarowanego już wina.

— *Koblencya* 2 *Listopada.* —

Gazeta Renu i Mozelli ogłosiła list doktora van Heck z Bruxelli, w którym tenże zapewnia, że wynalazł wóz, za pomocą którego można latać po powietrzu. Jest on w stanie wydać siłę, za pomocą któréj żeglarz powietrzny będzie się mógł utrzymać na jakiejkolwiek wysokości w atmosferze, oraz wznosić się lub spuszczać według woli, nie wypuszczając gazu, lub bez wyrzucenia balastu. Doktór van Hecke dodaje, że jak tylko roboty przygotowawcze ukończone zostaną, komisya złożona ze znawców i znakomitych uczonych zda sprawę względem wartości tego wynalazku, i kończy oświadczeniem, że prosił właśnie ministra o mianowanie téj komisyi, zwłaszcza że jest w stanie przekonania już doświadczeniami fizycznemi o istnieniu punktu dowolnego oparcia w powietrzu.

Ludność miasta Kolonii, która w roku 1817 wynosiła tylko 49,145 dusz, doszła w r. b. do 88,000. W téj liczbie jest 79,715 katolików, 7420 ewangielików, 3 mennonitów, 1 Anglikanin i 840 żydów. Miasto ma 19 bram, 7 zamieszkałych wałów, 33 placów publicznych, 306 ulic, 9020 domów mieszkalnych, 181 zabudowań fabrycznych, młynów i t. p., i 277 kościołów, domów modlitwy, gmachów szkolnych i innych publicznych.

— *Stockholm* 30 *Października.* —

Minister stanu Norwegii przygotowuje ucztę na dzień 4 listopada na obchód połączenia Norwegii ze Szwecyą. Spodziewają się, że król zaszczyci tę ucztę swoją obecnością.

— *Paryż* 6 *Listopada.* —

Moniteur ogłosił królewskie postanowienie, udzielające wojsku na Otaheiti 40 orderów legii honorowéj.

Pięciu członków izby deput., pp. Darblay, Lanjuinais, Lavergne, Plichou i Tocqueville, wyjechali do Algieryi w celu poznania stanu téj posiadłości.

Połączeni tu belgijscy, franczcy, hollenderscy i angielscy kommissarze posiadaczy papierów hiszpańskich uchwalili jednomyślnie, aby jeden z delegowanych Anglików, p. Henderson, sam w Madrycie reprezentował interesa wierzycieli hiszpańskich.

Pan Klani, ajent towarzystwa do założenia kolei żelaznéj na międzymorzu Panama, powróci do Bogota w celu pozyskania od kongresu Granady potwierdzenia układów, zawartych między nim i prezydentem téj rzeczypospolitéj panem Mosquera.

Mówią, że podobnie jak hr. Bresson w Madrycie, pan Martinez de la Rosa da świetną ucztę w Paryżu na cześć xsiężnéj Montpensier.

Słychać że dnia 12 b. m. marszałek Soult powróci do Paryża. Jeżeli się ta wiadomość urzeczywistni, zmiany w ministerstwie zdają się być niewątpliwe. Stary wojownik czuł zawsze mało sympatyi do p. Guizot, a figiel, jaki mu wyrządził odmawiając potwierdzenia swego podania się do dymisyi, nie jest tego rodzaju, aby ich zbliżyć do siebie. Od czasu jak się wyrzekł ministerstwa wojny, marszałek, mało zadowolony udał się do swych dóbr. Przez kilka miesięcy zostawał tam bezczynnym, nie raczył nawet wesprzeć swych kolegów obecnością swoją na ostatniem zgromadzeniu izb.

W *J. des Pyrenees-Orientales* z dnia 31 paździer. czytamy: 21 wychodźców karlistowskich ujęto dnia 28 w Saillagouse. Ten nowy

oddział złożony był z kommissarza wojennego pierwszéj klassy, pułkownika, trzech komendantów, 12 oficerów: kapitanów, poruczników i podporuczników, i 4 prostych żołnierzy.

— *Dnia* 7 *Listopada.* —

Postanowienie królewskie z d. 3 listop. mianuje p. Paraita, rządcę Tahiti, kawalerem orderu legii honorowéj.

Constitutionnell mówi względem odpowiedzi lorda Palmerston przesłanéj niedawno panu Guizot, o czem było doniesionem: »Zdaje się, że w téj odpowiedzi lord Palmerston nie przyjmuje żadnego z argumentów p. Guizot, i wszystkie usiłuje zbić. Rezultat jest zawsze ten, żeby xstwo Montpensier zrzekli się tronu hiszpańskiego w swem i swych potomków imieniu.

— *Londyn* 5 *Listopada.* —

Członek parlamentu, pułkownik Gore Langton, jak w przeszłym tak i w bieżącym roku wszystkim swym dzierżawcom w liczbie przeszło 150 odpuścił cały czynsz dzierżawny. Margrabia Lansdowne, prezes rady tajnéj, zmniejszył o 50 proc. czynsze swym dzierżawcom, których w okolicy Calne liczy przeszło 700, a znany pisarz, sir Edw. Bulwer, podarował swym komornikom najem mieszkań na trzy zimy.

Wczoraj obie izby parlamentu zgromadziły się *pro forma*, dla odebrania od kommissarzy królewskich postanowienia odraczającego parlament do d. 12 stycznia.

W skutku gwałtownego pożaru, który wybuchł wczoraj rano w teatrze nazwanym Garick, gmach ten zamieniony został w popiół ze wszystkiem co się w nim znajdowało. Ogień był tak gwałtowny, że pożarna komenda ograniczyła się na samem bronieniu domów sąsiednich. Szczęściem nikt z ludzi nie utracił życia.

Times donosi, że hr. St. Aulaire, poseł francuzki przy dworze tutejszym, ma przybyć z urlopu do Londynu dla załatwienia toczącego się sporu. Ten dziennik zapewnia także, że król belgijski ma przybyć do Londynu.

Wczoraj, deputacya mająca na czele pana Karola Cochrane, miała posłuchanie u lorda Russell, któremu złożyła w imieniu wielu negocyantów stolicy przedstawienie z prośbą o otwarcie portów dla wolnego wprowadzania zboża zagranicznego. Lord Russell zwrócił uwagę deputacyi, że ona nie może nie wiedzieć, iż sir Robert Peel proponując utrzymanie cła na 4 sz. przez ciąg lat trzech, miał przekonanie o niepodobieństwie natychmiastowego zupełnego zniesienia cła od zboża zagranicznego, następnie że za tem cłem wprowadzono już przeszło 3 miliony kwarterów zboża z zagranicy i że znacznie jeszcze większa ilość w krótce wprowadzoną zostanie za tąż opłatą. Lord dodał, że jak tylko uzna potrzebę otworzenia portów, nie omieszka naradzić się z kolegami nad tym środkiem.

Gdy deputacya uczyniła uwagę, że odmówienie nie omieszka wywołać agitacyi w stolicy, lord Russell odpowiedział, że nawet w takim przypadku rząd nie zejdzie z drogi postępowania, jaką sobie zakreślił w tym przedmiocie.

— *Dnia* 6 *Listopada.* —

P. Jerzy Clerk przeznaczony został na gubernatora Bombajo, a lord Haris mianowany gubernatorem na wyspie Trinidad.

Standard donosi z Montevideo, że interesa krajów La Plata są w zupełności ukończone. Zresztą zbywa na datach i bliższych szczegółach w tym względzie; to tylko pewna, że żegluga na rz. Parana jest wolna dla angielskich i francuzkich okrętów.

— *Madryt* 1 *Listopada.* —

Gaceta zawiera dziś dekret królewski, mocą którego Kortezy zostały rozwiązane, nowe wybory nakazane i Kortezy na d. 25 grudnia zwołane.

— *Lisbona* 29 *Października.* —

Eskadra angielska pod admirałem Parker co chwila jest tu spodziewana; przybywa ona tu z polecenia sprawującego interesa angielskie, p. Southern.

Dzisiejsza gazeta Rządowa zawiera dekret królowéj, mocą którego hr. das Antas, hrabia Mello, margr. Loulè, wicehr. Sa da Bandeira i bar. Algodres pozbawieni zostali wszystkich swoich tytułów i godności.

— *Dnia* 30 *Października.* —

Dzisiejszy *Diario* zawiera ważny dekret, mocą którego królowa za radą i na żądanie ministrów, oświadcza, iż na czas obecnych nadzwyczajnych okoliczności, połączy w swojéj osobie całą władzę polityczną.

— *Rzym* 27 *Października.* —

Kardynał Gizzi powrócił wczoraj z Ceccano, swego rodzinnego miejsca, i po krótkiéj naradzie z Papieżem dziś rano widać było wielki ruch w sekretaryacie Stanu.

Tworzy się obecnie towarzystwo agronomiczne na akcyach, pod protekcyą Ojca S.; prezesem obrany został kardynał Massino, a pierwsi magnaci rzymscy przystępują do niego i rozkupują akcye.

Po 2 tygodniowych ciągłych deszczach nastąpiła znowu wczoraj pogoda.

W kilku miejscach na prowincyi mieszkańcy sprzeciwili się wywozowi zboża. Mons. Grasselini wydał wskutku tych gwałtów energiczne ogłoszenie, w którem oświadcza, że długo jeszcze nie trzeba się obawiać braku jakiegobądź rodzaju zboża, a gdyby nawet takowy miał nastąpić, rząd zawczasu zakaże wywóz onego.

— *Wenecya* 1 *Listopada.* —

Wiceadmirał arcyxiążę Fryderyk powrócił tu dziś z Neapolu na wojennym parostatku *Vulcan.*

Od wielu lat nie pamiętają tu tak nieprzerwanéj niepogody jak teraz. Ciągłe deszcze i gwałtowne wichry panują od 20 dni i liczne już zrządziły powodzie.

— *Konstantynopol* 14 *Października.* —

Korrespondencya gaz. *Standard*, datowana z Konstantynopola, donosi o powszechnéj ra-

dości wskutku nowiny, że sir Stratford Caning powróci tam jako poseł angielski. Nie mniejsze panuje zadowolenie z powodu, że sułtan mianował pana Churchil redaktorem Dżeridei-Havadis, jedynéj gazety wychodzącéj w państwie Ottomańskiem.

— *Ateny 25 Października.* —

Marynarka grecka nabyła w tym roku nadzwyczajnego wzrostu. Przyczyna tego jest panujący w wielu krajach Europy brak zboża. Blisko 6000 okrętów stanowią naszą handlową marynarkę, a z tych 1300 większych okrętów odbywa podróże do morza Czarnego do m. Północnego. Wszystkie te okręty najęte zostały dla przewożenia zboża do różnych krajów Europy, á wiele z nich, które tę podróż raz odbyły, przygotowują się do drugiéj podróży. Fracht za jednę taką podróż wynosi 4000 do 8000 hiszpańskich talarów, i summy jakie z tego powodu w tym roku wpłyną do Grecyi, obliczają już naprzód na 60 milionów drachmów. Marynarze nasi sądzą, że się wróciły szczęśliwe czasy wojny hiszpańskiéj, kiedy okręty hydryotów za powrotem do Grecyi przywoziły worki z pieniędzmi zamiást ballastu.

— *New Orleans 4 Października.* —

Wiadomo już zapewne panu przez New Jork, że w dniu 22, 23 i 24 armie nieprzyjacielskie zmierzyły się pod Monterey. Jenerał Taylor z 5000 wojska regularnego i 5000 ochotników, a jenerałowie mexykańscy z zebranym motłochem (według amerykańskiego często powtarzanego twierdzenia). Rezultatem tych bitew była strata na stronie amerykanów, według ich własnego podania (?), 700 ludzi, a zatem z pewnością 1500 ludzi; samych oficerów zginęło około 20. Mexykanie, walcząc za fortyfikacyami, stracili według podań amerykańskich daleko mniéj ludzi (?) Jenerał Ampudia, dowódca mexykański, ofiarował kapitulacyę pod warunkiem wolnego wyjścia z miasta; jenerał Taylor odrzucił ją z początku, żądając wydania wojska i t. p., ale potem przyjął. Jenerał Ampudia wychodzi z miasta z armią i wszelkiemi przyborami wojskowemi; zawarto zawieszenie broni na 8 tygodni, a wojska amerykańskie nie posunęły się daléj za Monterey, Ampudia ma 7 dni czasu do opuszczenia miasta i wychodzi z muzyką. Mexykanie mają jeńców, amerykanie żadnych (?). — Grom dział zwiastuje właśnie obywatelom naszego dobrego miasta to chwalebne zwycięztwo (?).

Rozmaitości.

AMBASADOR HISZPAŃSKI.

Margrabia St. Giles, który w początkach ośmnastego wieku był posłem hiszpańskim w Hadze, zostawał za młodu w bardzo ścisłéj zażyłości z hrabią Moncada, jednym z najpierwszych Grandów Hiszpanii. Wkrótce po swojem przybyciu do Hagi, otrzymał ambasador list od hrabiego, który go na wszystkie obowiązki przyjaźni upraszał o wyświadczenie mu nadzwyczajnie ważnéj przysługi.

„Znasz, kochany margrabio!“ pisał Moncada „jak wielce to mię smuciło, iż starożytna rodzina, któréj ostatnim potomkiem ja jestem, ze śmiercią moją na wieki wygasnąć miała. Wszakże, dzięki Bogu, podobało się niebu wysłuchać wreszcie moje gorące modły i obdarzyć mię synem. Otóż, jakby zazdroszcząc mi tego szczęścia, dopuścił los złowrogi, iż mój syn zakochał się w sławnéj toledańskiéj aktorce. Z początku milczałem na to, gdyż aż do téj chwili było prowadzenie się Alonza zawsze jaknajprzykładniejsze. Dowiedziawszy się jednak, iż zaślepiony namiętnością, przyrzekł swéj kochance, iż się z nią ożeni, i już nawet na piśmie to jéj zaręczył, osądziłem za rzecz konieczną, uwiadomić króla o tem i wymódz na nim rozkaz uwięzienia Alonza. Tymczasem nierozsądny młodzieniec, przestrzeżony o moich zamiarach, uprzedził wykonanie onych, i umknął z kochanką do Niderlandów i, jak się zdaje, do Hagi.“

Następnie zaklinał margrabia ambasadora w imię dawnéj przyjaźni, nakazać jak najściślejsze poszukiwanie, aby Alonza wyśledzić i do powrotu na łono rodziny nakłonić.

„Zresztą“ pisał hrabia daléj „godzi się zabezpieczyć los dziewczyny, jeźli ona na wydanie przyrzeczenia ślubnego zezwolić zechce; jakoż tobie samemu, mój szanowny przyjacielu, poruczam oznaczyć kwotę, potrzebną do zaspokojenia Manueli i należnego opatrzenia Alonza na drogę. Nie wiem, czy niebo potomstwem cię obdarzyło, lecz jeźli tak jest, jak się spodziewam, tedy możesz sobie wystawić, jak sroga niespokojność mię dręczy.“

Do tego listu dołączył hrabia dokładny opis syna i jego kochanki.

Niezwłocznie po otrzymaniu listu rozesłał margrabia gońców po wszystkich domach gościnnych w Amsterdamie, w Roterdamie i Hadze; atoli nadaremnie; nigdzie najmniejszego śladu Alonza nie znaleziono. Już ambasador o pomyślnym skutku swych starań wątpić zaczął, gdy nagle przyszło mu do głowy, użyć w téj mierze pewnego młodego i nadmiar przebiegłego pazia francuzkiego. Na ten koniec przyrzekł mu margrabia znamienitą nagrodę, i dał mu opis śledzonéj pary. Przez dni kilka tropił paź napróżno po wszystkich miejscach publicznych ślady kochanków, aż wreszcie pewnego wieczora postrzegł w teatrze, w jednéj z loż bocznych, młodego mężczyznę z również młodą i ładną damą, którzy widząc się ciekawie uważanemi, usunęli się w głąb loży, i przez to jeszcze bardziéj podejrzenie pazia wzbudzili. Nie spuszczał on ich na chwilę z oka, a ledwie widowisko się skończyło, wybiegł młody francuzik na kurytarz, i ujrzał tam, iż ów nieznajomy mężczyzna, przechodząc koło niego, chustką sobie twarz zakrył, zapewne aby się nie dać poznać. Nie wątpiąc już o tożsamości osoby, pośpieszył paź ukradkiem za młodą parą, która szybko weszła do gościnnego domu pod godłem: Vicomte de Turenne. Poczem uradowany tem odkryciem, udał się coprędzéj do margrabiego, i uwiadomił go o wszystkiem.

Ambasador wziął natychmiast dwóch służących, i w towarzystwie pazia, okryty płaszczem, poszedł do wskazanéj oberży. Gospodnik czynił z początku niejakie trudności, i niechciał wprzódy pobytu poszukiwanych osób przyznać, aż póki mu ich nazwisko wymienione nie będzie; gdy paź mu oświadczył, iż to poseł hiszpański z nim mówi, spo-

korniał oberżysta, i tłumacząc się prośbą swoich nieznajomych gości, aby nikogo do nich bez wymienienia ich nazwiska nie wpuszczać, zaprowadził margrabiego do ich mieszkania, składającego się z bardzo lichéj kómórki na poddaszu. Zapukano do drzwi, lecz nikt nie otwierał; dopiero po powtórnem głośniejszem zastukaniu, otworzyły się drzwi do połowy, ale na widok ambasadora i jego orszaku, taż sama osoba, która je otworzyła, znów je przymknęła, mówiąc:

„Nie tutaj!“

Jednakowoż ambasador rozwarł drzwi na roścież i wszedł do środka, rozkazawszy swoim ludziom czekać za drzwiami. Wewnątrz zaś ujrzał młodego mężczyznę, ujmującéj powierzchowności, i zupełnie takich rysów i postawy, jakie w opisie oznaczone były. Przy nim siedziała młoda, ładna i bardzo wysmukła dama, również tak co do koloru włosów, jakoteż wzrostu i profilu twarzy, wcale podobna do téj, którą hrabia Moncada opisywał. Jéj młody towarzysz zabrał najpierwéj głos, uskarżając się na tak gwałtowne najście go w jego mieszkaniu, gdy on przecież w wolnym kraju i pod opieką ustaw zostaje.

Ambasador zbliżył się grzecznie do niego, i uprzejmie go uścisnąwszy, rzekł:

„Nie w porę już, kochany hrabio, ukrywać się przedemną. Znam ja cię dobrze, i nie przychodzę tu bynajmniéj w celu napastowania ciebie lub téj młodéj damy, która mi się bardzo miłą i powabną wydaje.“

Młody mężczyzna odpowiedział na to, iż w tem jakaś myłka zachodzi, iż on nie jest hrabią, lecz synem kupca z Kadyxu, a ta młoda dama jest jego żoną, i oboje dla rozrywki w podróż się wybrali. *(D. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 23 do dnia 24 Listopada.

Bispen Henryk, Kisielewski Józef, z Galicyi; Oraczewski Edward ob., Janenko kuryer ces. ros., Michałowski Adam, Osuchowska Eufenia ob., Potocka Zofia hr., Bludowa Antonina hr., Reinke kuryer ces. ros., Michałowski Henryk ob., z Polski; Rulikowski Henryk ob., Gravestins baron, Lovode Bazyli, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Janenko kuryer ces. ros., Walter Wawrzeniec, do Galicyi; -- Macherzyński Ignacy, Szpondrowski Franciszek, do Polski.

Doniesienia Urzędowe.

OBWIESZCZENIE

Nro. 6951.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W RADZIE ADMINISTRACYJNÉJ CYWILNÉJ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na mocy upoważnienia Rady Administracyjnéj Cywilnéj z dnia 12 b. m. i r. N. 5468 D. G. podaje do powszechnéj wiadomości, iż w d. 1 Grudnia b. r. do godziny pierwszéj z południa w Biórach Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu przyjmowane będą deklaracye opieczętowane na drodze licytacyi sekretnéj w celu wypuszczenia w trzech letnią dzierżawę od d. 1 Stycznia r. p. 1847 poczynając, dochodu czopowego Skarbowego w miasteczku Trzebini, poczynając od kwoty złotych polskich 1,200, czynszu rocznego; — ktokolwiek zatem jest w chęci wydzierżawienia tego dochodu, winien będzie złożyć deklaracyą opieczętowaną wedle formy poniżéj wyrażonéj spisaną, a niemniéj złożyć w Kassie Głównéj *vadium* w kwocie złotych polskich 120 i zyskać poświadczenie tego złożenia na wierzchu deklaracyi.

Warunki do téj dzierżawy, każdego dnia w godzinach kancellaryjnych przejrzanemi być będą mogły.

Formą Deklaracyi.

Deklaracya.

Mocą któréj podpisany obowięzuje się wziąść w trzech letnią poczynając od dnia 1 Stycznia r. p. 1847, dzierżawę dochód czopowego Skarbowego w miasteczku Trzebini, pod warunkami w Wydziale Dochodów Publicznych przejrzanemi zrozumianemi i przez podpisanego przyjętemi, a to za kwotę złotych polskich (tu wypisać kwotę liczbami i literami) czynszu rocznego. (Wyrazić datę, podpisać własnoręcznie i wymienić miejsce zamieszkania, na wierzchu zaś deklaracyi zaadressować): Deklaracya na wydzierżawienie dochodu czopowego Skarbowego w miasteczku Trzebini.

Kraków dnia 14 Listopada 1846 roku.

Przewodniczący w Wydziale
MAJEWSKI.

(3r.) p. o. Sekr. *Popielecki.*

Nro 3643 i 4487.

TRYBUNAŁ

Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

W skutek wniesionéj przez Maryannę z Przepiórków Jurgową prośby, o przyznanie jéj tytułu dziedzictwa realności pod L. 16 w wsi Radwanowicach w Okręgu Miasta Krakowa, na zasadzie testamentu ś. p. Magdaleny z Brachowskich 1⁰ Zwolińskiéj 2⁰ Apostolskiéj pod dniem 2 Maja 1831 r. przed notaryuszem Jaroszewskim urzędownie sporządzonego, Trybunał po wysłuchaniu wniosku Prokuratora w zastósowaniu się do art. 12 ust. Hyp. z r. 1844 wzywa wszystkich prawa do tego spadku mieć mogących, aby w terminie miesięcy trzech do Trybunału zgłosili się, po upływie bowiem tego terminu spadek rzeczony Maryannie z Przepiórków Jurgowéj przyznanym zostanie.

Kraków dnia 22 Września 1846 r.

Sędzia Prezydujący
Brzeziński.

(1r.) Z. Sekr. F *Burzyński.*

Doniesienie prywatne.